



The Holy See

PRZEMÓWIENIE JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA FRANCISZKA DO UCZESTNIKÓW ZGROMADZENIA PLENARNEGO DYKASTERII DS. DUCHOWIEŃSTWA

Clementine Hall
Czwartek, 6 czerwca 2024 r.

[\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Pragnę was serdecznie powitać i w pierwszej kolejności chcę podziękować wszystkim członkom Dykasterii ds. Duchowieństwa – przybyliście do Rzymu z czterech stron świata, aby wnieść swój doniosły wkład. Dziękuję wam za obecność. Dziękuję kardynałowi prefektowi – tej koreańskiej duszy, która nam tak bardzo pomaga! – i dziękuję sekretarzowi, abpowi Andresowi Gabrielowi Ferradzie Moreirze, który wykonuje całą pracę – dziękuję.

Przy tej okazji chciałbym przede wszystkim przekazać wyrazy mojej wdzięczności, mojej miłości i bliskości kapłanom i diakonom całego świata. Wielokrotnie przestrzegałem przed niebezpieczeństwem klerykalizmu i duchowej świątowości, jednak dobrze wiem, że znaczna większość kapłanów poświęca się z ogromną wielkodusznością i duchem wiary dla dobra świętego, wiernego ludu Bożego, znosząc ciężar licznych trudów i mierząc się z często niełatwymi wyzwaniem duszpasterskimi i duchowymi.

Wasze zgromadzenie plenarne skupia uwagę w szczególności na trzech obszarach – formacji permanentnej kapłanów, promocji powołań i diakonacie stałym. Chciałbym poświęcić krótką refleksję każdemu z tych zagadnień.

Formacja permanentna. Jest to temat, o którym dużo się mówi, zwłaszcza w tych ostatnich latach, a który został już przywołany w *Ratio fundamentalis* z 2016 r. Również kapłan jest uczniem, podążającym za Panem, a zatem jego formacja powinna być ustawiczną drogą; jest to tym

bardziej prawdziwe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że obecnie żyjemy w świecie naznaczonym szybkimi zmianami, w którym pojawiają się wciąż nowe pytania i nowe złożone wyzwania, na które trzeba odpowiedzieć. Toteż nie możemy się łudzić, że formacja w seminarium jest wystarczająca, dając raz na zawsze niezawodne podstawy – nie; jesteśmy raczej wezwani do utrwalania, umacniania i rozwijania tego, co otrzymujemy w seminarium, w procesie, który pozwoli nam dojrzewać w wymiarze ludzkim, który jest zawsze w drodze; wzrastać duchowo, znajdować odpowiednie języki w celu ewangelizacji, pogłębiać to, co jest nam potrzebne do podejmowania w należyty sposób nowych kwestii naszych czasów.

Chcę przypomnieć, że Pismo mówi: „*Vae soli* – samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł” (*Koh 4,10*). Jakże jest to ważne dla kapłana – nie przebywa się drogi w pojedynkę! A jednak, niestety, tak wielu kapłanów jest zbyt samotnych, nie mają łaski towarzyszenia, nie mają tego poczucia przynależności, które jest niczym koło ratunkowe na wzburzonym często morzu życia osobistego i duszpasterskiego. Tkanie mocnej sieci braterskich relacji jest priorytetowym zadaniem formacji permanentnej – biskup, kapłani między sobą, wspólnoty w stosunku do swoich pasterzy, zakonnicy i osoby konsekrowane, stowarzyszenia, ruchy; konieczne jest, żeby kapłani czuli się w tej wielkiej rodzinie kościelnej „jak u siebie”. Wy jako Dykasteria już zaczęliście tkać światową sieć – polecam wam, róbcie wszystko – proszę, róbcie wszystko – żeby ta fala trwała i przynosiła owoce w całym świecie. Pracujcie kreatywnie, aby ta sieć się wzmocniła i dawała wsparcie kapłanom. Macie w tym zakresie kluczową rolę!

Troska o powołania. Jednym z wielkich wyzwań dla ludu Bożego jest to, że na coraz większej ilości obszarów świata znacznie spada liczba powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego, a w niektórych krajach niemal wygasają. Mam na myśli, na przykład, północ Włoch. Ale w kryzysie jest także powołanie do małżeństwa, z owym poczuciem zaangażowania i misji, jakich wymaga. Z tego względu w ostatnich Orędziach na Światowy Dzień Modlitw o Powołania postanowiłem rozszerzyć spojrzenie na całość powołań chrześcijańskich, a skierowałem je w szczególności na to podstawowe powołanie, jakim jest bycie uczniem, jako konsekwencja chrztu. Nie możemy się pogodzić z faktem, że dla wielu młodych ludzi zniknęła z horyzontu ewentualność radykalnego ofiarowania życia.

Powinniśmy natomiast zastanawiać się razem i zwracać uwagę na znaki Ducha, i również to zadanie możecie realizować dzięki Papieskiemu Dziełu Powołań Kapłańskich. Zachęcam was do reaktywowania tej rzeczywistości, w sposób dostosowany do naszych czasów, może przez tworzenie sieci z Kościołami lokalnymi i wskazywanie dobrych praktyk, które należy rozpowszechniać. Jest to ważne dzieło, nie zapominajmy o tym!

Na koniec *diakonat stały*. Został przywrócony przez Sobór [Watykański II](#), a w tych dziesięcioleciach jego recepcja była bardzo zróżnicowana. Wszak jeszcze dziś często zastanawiamy się nad specyficzną tożsamością diakonatu stałego. Jak wiecie, Dokument podsumowujący pierwszą sesję Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w

październiku ubiegłego roku zalecał „dokonanie oceny wdrażania posługi diakonatu po Soborze Watykańskim II” (por. 11 g) i zachęca również do wskazywania bardziej zdecydowanie, wśród rozmaitych zadań diakonów, na diakonię miłosierdzia i służenie ubogim (por. 4 p i 11 a).

Towarzystwo tym refleksjom oraz tym realizacjom jest nie mniej ważnym zadaniem waszej Dykasterii. Zachęcam was do pracy nad tym i do angażowania niezbędnych sił. A uważajcie, bowiem często myśli się o diakonie jako kapłaństwie drugiej kategorii. Widzimy to, kiedy niektórzy z nich są przy ołtarzu, i wydaje się, jakby chcieli koncelebrować. Niech posługa diakonów będzie posługą na rzecz sierot, wdów, dzieł społecznych, w Caritasie, w udzielaniu sakramentów, pomagając proboszczom. Starajcie się o to, żeby diakoni nie czuli się księżmi drugiej kategorii. Byłoby to obecnej chwili ryzykowne.

Bardzo dziękuję za to, co robiliście, i za to, co będziecie robić w tych dniach. Pracujcie zawsze nad tym, żeby lud Boży miał pasterzy według serca Chrystusa i żeby wzrastał w radości bycia uczniem. *Ratio fundamentalis* została sporządzona – nie ma potrzeby sporządzenia innej. Korzystajmy z tej. Niech wam towarzyszy Maryja Dziewica, Matka i wzór każdego powołania. Również ja towarzyszę wam moją modlitwą. I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dziękuję.